Nr. 43 Należytość pocztowa opłacona gotówką Lwów, poniedziałek 22 lutego 1926 Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek „SOCJALISTKA“.

Zbrodnicza spekulacja walutowa banków

Wolność zawieszona na kołku.

(sk) Pismo nasze coraz częściej pada ofiarą konfiskat prokuratorskich. Ołówek cenzora czyha na każdy przejaw krytyki stosunków w naszej administracji politycznej i kreśli całe szpalty pisma niemiłosiernie. Nie można umieścić najskromniejszej notatki o PP. bez obawy, że artykuł a wraz z nim cały nakład ulegnie zniszczeniu.

Ostatnie tygodnie — przyniosły mnóstwo przykładów wzrastającej samowoli podcinającej u korzenia drzewo obywatelskic, wolności i praw, zagwarantowanych konstytucją.

Województwa polskie opanowane zostały przez kliki biurokratyczne patrzące na całokształt zagadnień społecznych, jak na trudny do odcyfrowania alfabet chiński. Bezkarność za przestępstwa służbowe stała się niemal zasadą.

Przykład zarażający idzie z góry do sfer starościńskich. Te zaś robią co mogą, ażeby ogół społeczeństwa napełnić niewiarą w możliwość współpracy czynników urzędowych z obywatelskiemi.

Onegdaj zdarzył się w województwie poleskiem wypadek rozpędzenia przez policję Komitetu Rob. P. P. S., aresztowania kilku naszych towarzyszy i zastrzelenia jednego z nich. W domenie podległej wojewodzie Darowskiemu widać podobne objawy. W Łodzi spostponowano godność pogrzebu robotnika-socjalisty, uczestników poaresztowano. Surowość policyjna nie oszczędziła we wzmiankowanym wypadku nietykalności poselskiej. Na odwach policyjny musiał pójść wraz z innymi aresztowanymi poseł Zerbe.

Województwo lwowskie ma szlachetną ambicję, ażeby nie wlec się w szarym ogonie. Co wolno wojewodzie Młodzianowskiemu ponoszącemu faktyczną odpowiedzialność za szerzenie się dzikich represji na Polesiu to wolno także panu staroście w Żółkwi odległej od Lwowa o godzinę drogi kolejowej.

Tuż pod bokiem swojej władzy przełożonej cyngularz starościński przedziera konstytucję polską, a ludzi zorganizowanych w Związku zawodowym gnębi aresztem i pieniężnym haraczem.

Uchwalona obecnie ustawa o zgromadzeniach publicznych, pozostająca daleko w tyle poza obowiązującą nas jeszcze dawną ustawą austrjacką nie stwarza wesołych horoskopów.

Oto są nagie fakty, którym nie dajemy komentarzy, ażeby pisma nie narażać na niepotrzebne straty. Ostatnie konfiskaty dowodzą, że nawet suche rejestrowanie wypadków daje powód do gnębienia prasy socjalistycznej. — Dostarcza ono dowodu, że stosunki w administracji politycznej i prokuraturze domagają się stanowczej sanacji. Stwierdzają także niezbicie, że P. P. S. prowadzi bezwzględną walkę ze złym systemem rządzenia. Obecność naszych ministrów nie związała partji rąk. P. P. S. zachowała i zachowa nadal prawo swobodnej krytyki i prowadzenia walki z rakiem toczącej nasz organizm korupcji i samowoli.

Stronnictwa klas posiadających i ich mandatarjusze w urzędach muszą się wyleczyć ze złudzenia, jakoby współudział socjalistów w rządzie kazał im znosić — jako dopust boży — wybryki kacyków prowincjonalnych.

Trzeba ustalić odpowiedzialność za ostatnie smutne wydarzenia w województwach poleskiem, łódzkiem, kieleckiem i lwowskiem. Ministrowie Raczkiewicz i Piechocki muszą zrozumieć, że nie wolno im być manekinami w ręku złej i nieudolnej administracji.

Spóźnione przeciwdziałanie wywozowi zboża.

WARSZAWA. 20-go lutego. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym ukazało się rozporządzenie, o pobieraniu opłat wywozowych. od pszenicy w wysokości 15 zł od 100 kg.

Rozporządzenie to mające charakter przysłowiowej "musztardy po obiedzie", nie zdoła wynagrodzić ogółowi ludności, tych strat, które nieoględny wywóz już poczynił.

Zbrodnicza gra banków na zniżkę złotego.

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł.). Dzisiaj na giełdzie zwracał ogólną uwagę fakt, że czarna giełda płaciła za dolara mniej niż banki. Na czarnej giełdzie dolar wahał się od 8.20—8.00, podczas gdy banki zdołały wyśrubować cenę dolara do 8.25.

O rozszerzenie Rady Ligi Narodów.

RZYM, 20. 2. (Pat.). Sprawę stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów poruszają dziś rzymska "Tribuna" i turyńska "Gazetta del Popolo". — "Tribuna" podaje z kół polskich informacje i argumenty za przyznaniem miejsca Polsce, zaznaczając w swym artykule, że współpraca Polski i Niemiec ułatwi im uregulowanie spraw spornych utwierdzając pokój powszechny. Następnie "Tribuna" wylicza objektywnie główne argumenty Polski. "Gazetta del Popolo" pisze między innymi: Polska wchodząc do Rady Ligi będzie napewno prowadziła w dalszym ciągu przedewszystkiem politykę frankofilską, jednakże w razie poruszenia sprawy agitacji niemieckiej na rzecz mniejszości niemieckich niezawodnie i Polska stanie po stronie Włoch.

TOKIO, 20. 2. (Pat.). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zaprzecza pogłosce, jakoby Japonia wypowiadała się za rozszerzeniem Rady Ligi Narodów z tem, że delegat zaznaczył, iż rząd japoński nie poweźmie prawdopodobnie decyzji w tej sprawie przed upływem kilku dni ze względu na konieczność szybkiego załatwienia szeregu spraw wewnętrznych.

Angielskie horoskopy.

LONDYN, 20. 2. (Pat.). "Temps" pisze, że w chwili obecnej można już ustalić, że mało jest widoków na to, by Polska została w czasie marcowej sesji przyjęta do Rady Ligi Nar. w charakterze stałego członka. Należy przypuszczać, że żądanie Polski będzie mogło być wzięte pod uwagę dopiero po zasiągnięciu szczegółowej opinji głównych członków Ligi Narodów, nie wyłączając Niemiec.

Anglja przerażona układem franc.-tureckim

LONDYN, 20. 2. (Pat.). "Daily News" podaje, że wiadomość o układzie między Francją a Turcją wywołała w urzędowych kołach londyńskich zdziwienie. Niektóre koncesje Francji w sprawie kolei bagdadzkiej uważane są za nie do pomyślenia. W takich warunkach będzie niemożliwem wykonywanie kontroli nad ruchami wojsk tureckich na kolei bagdadzkiej. — W miarodajnych kołach oświadczają, że układ ten sprzeciwia się umowie między Francją a Anglją.

Magistrat powołany do walki z drożyzną.

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł.). Dziennik ustaw przynosi nowe rozporządzenie o ustaleniu cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby. Obowiązek ustalania cen, mają instytucje samorządowe, jako obeznane z lokalnemi warunkami.

Regulowanie cen jest więc obowiązkiem magistratu.

Przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Cała prasa polska zabrała już głos w sprawie zasadniczego postulatu naszej polityki zagranicznej: przyznania Rzeczypospolitej Polskiej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Niemcy miejsce to otrzymają ponad wszelką wątpliwość. Ich wejście do Ligi i do Rady Ligi oznacza dużą zmianę w kierunku na razie niewiadomym. Jeżeli oficjalna polityka niemiecka ulegnie naciskowi kół nacjonalistycznych, jeżeli będzie dążyła gwałtownie i kategorycznie do zmiany granic wschodnich Rzeszy — pokój świata może łatwo zostać zachwiany, całe dzieło protokołu genewskiego i traktatów zawartych w Locarno, wszystkie przygotowania do międzynarodowego wysiłku dla odbudowy gospodarczej — legną w gruzy, narody staną z większą niż dotąd, jaskrawością wobec niepewności jutra, wobec zatraty wiary i nadziei. Groza katastrofy ogólnej zapuka mocniej, niż dotychczas do naszych drzwi i okien.

Jeśli zaś — przeciwnie, — demokracja niemiecka, a zwłaszcza socjalna demokracja, okaże się dostatecznie silne, by swoją wolę narzucić p. Stresemanowi — dzień 8. marca, dzień Zgromadzenia Ligi Narodów może oznaczać dalszy krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju.

I dlatego odpowiedzialność ogromna spadła dziś na barki demokracji niemieckiej. Obowiązkiem jej jest przeciwstawić się z całą energją i stanowczością propagandzie nacjonalizmu niemieckiego, który traktuje przystąpienie Rzeszy do Ligi, jako manewr dla zyskania na czasie, a udział Polski w Radzie Ligi, jako prowokację pod adresem swego narodu.

Polska prasa nacjonalistyczna nie skąpi równie ostrych odpowiedzi. W rezultacie sprawa miejsc stałych w Radzie stała się przedmiotem bardzo gwałtownej dyskusji, rosnącej codziennie w napięciu i gwałtowności.

Z naszego punktu widzenia Polska musi wejść do Rady Ligi z całego szeregu motywów. Przyszłość Ligi Narodów zależy od tego czy nie stanie się ona bierną narzędziem "koncernu europejskiego" — wielkich mocarstw, co byłoby poprostu nawrotem do stosunków przedwojennych. Stałe miejsca w Radzie należą dziś do Wielkiej Brytanji, Francji Włoch i Japonji; jutro otrzymają je Niemcy. Rozszerzenie miejsc stałych jest kwestją demokratyzacji, wewnętrznej ustroju Ligi, demokratyzacji niezbędnej dla jej popularności, i rozwoju. Stałe miejsce dla Polski — dalej — to konsekwencja logiczna traktatów, podpisanych w Locarno; traktaty te obejmują dwie zasadnicze grupy problemów trudnych w Europie zachodniej: grupa pierwsza dotyczy stosunków między Niemcami a państwami sprzymierzonemi z doby wojny światowej, druga — pomiędzy Niemcami, a Polską i Czechosłowacją jako wyrazicielką "małej Ententy" (Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja).

Realizacja umów locarneńskich będzie prowadzona przez Radę Ligi. Ponieważ "mała Ententa" ma faktycznie miejsce stałe w Radzie, Polska byłaby jedynem państwem z pośród tych, co podpisały Locarno, któreby pozostało poza nawiasem, wobec zaś faktu, że zagadnienia sporne wschodnio- europejskie są nie mniej ważne od zachodnich — powstałaby nierówność położenia — dwóch prawie najbardziej zainteresowanych krajów, nierówność kryjąca w sobie niebezpieczeństwo dla Polski i dla pokoju na wschodzie Europy.

I dlatego — a nie wymieniłem wszak bynajmniej wszystkich względów — postulat państwowej polityki polskiej, co do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jest zarazem postulatem Polskiej Partji Socjalistycznej. Różnimy się natomiast zasadniczo z obozem nacjonalistycznym w dziedzinie odpowiedzi, poco Polska idzie do Rady.

Od kilku lat Państwo Polskie weszło na drogę konsekwentnej polityki pokojowej, utrzymuje się na niej pomimo mniej lub więcej ostrych ataków z tej czy tamtej strony. Dotychczas program pokojowy został najpełniej najdokładniej sformułowany w Protokole genewskim. Powrót do Protokołu jest zadaniem Socjalizmu Europejskiego. W naszem rozumieniu Polska wchodząc do Rady Ligi ma wejść do niej w roli pozytywnego czynnika pokojowego, w polityce światowej, czynnika, świadomie zmierzającego do zjszczenia trzech zasadniczych haseł Protokołu: bezpieczeństwo, arbitraż (sądy rozjemcze), rozbrojenie.

Nie na walkę z Niemcami powinniśmy iść do Rady; przeciwnie na porozumienie z niemi, na stworzenie podstaw porozumienia, które demokracja niemiecka zaakceptować musi.

Miejsce stałe dla Polski w Radzie — to warunek niezbędny, by realna polityka pokojowa czyniła dalsze kroki naprzód. Wszystkie żywioły pokoju i postępu w Europie współczesnej, wszystkie siły demokracji muszą to zrozumieć tak samo, jak zrozumieli socjaliści francuscy i belgijscy.

By proces zrozumienia przyśpieszyć wypowiadamy jasno i otwarcie pogląd Polskiej Partji Socjalistycznej:

Polska w Radzie Ligi Narodów dla pracy twórczej w imię programu pokojowego.

Mieczysław Niedziałkowski.

Zwłoki arcyb. Cieplaka sprowadzą do kraju.

WARSZAWA. (AW). Jak się dowiadujemy zwłoki śp. arcybiskupa Cieplaka będą sprowadzone do kraju. Odpowiednie telegramy zostały już wysłane do poselstwa polskiego w Waszyngtonie.

Pożyczka włoska.

WARSZAWA, 20 lutego (AW). Ministerstwo skarbu otrzymało od wiceministra Klarnera telegram z Medjolanu, iż pożyczka 10 miljonów dolarów dla Polski jest zapewniona. Suma ta posłużyłaby na zwiększenie rezerw Banku Polskiego co stworzyłoby możność normowania zapotrzebowania życia gospodarczego na waluty obce.

Aresztowanie b. policjanta

WARSZAWA, 20 lutego. (AW). Policja polityczna aresztowała wczoraj na dworcu głównym niezwykłego przestępcę. Józefa Rudzińskiego lat 35, który przed dwoma laty był przodownikiem pol. państw. W tym okresie popełnił szereg nadużyć, za co został wydalony z policji. Następnie zbiegł do Rosji, został przyjęty do szkoły propagandy — ukończył ją, a onegdaj wrócił do Polski.

2)

CZEŚĆ PROLETARJATCZYKOM!

Tow. Ossowski przyznał się, że był członkiem partji "Proletarjat", wziął na siebie wykonanie wyroku śmierci na konduktorze Skrzypczyńskim. Oświadczył, że działał z przekonania, odrzuca wszelką względność, prosi o uwolnienie Dąbrowskiego jako niewinnego i kończy:

"Sędziowie! Jestem robotnikiem. Od lat najmłodszych byłem pozostawiony sam sobie, przywykłem własnemi siłami zapracowywać na kawałek chleba i cierpieć największą nędzę. Przechodząc od jednego zajęcia do drugiego, będąc z początku chłopcem w cukierni i stawszy się nakoniec szewcem, dokładnie poznałem położenie klasy robotniczej w naszym kraju i jej biedę. Znienawidziłem istniejący porządek społeczny. Wśród towarzyszy moich wielu było socjalistów. Nauka socjalistyczna wskazuje robotnikom środki wyjścia z ich teraźniejszego położenia; stałem się wyznawcą jej zasad i wstąpiłem jako członek do kółka robotniczego partji "Proletarjat".

Rząd stara się paraliżować ruch robotniczy, wysławszy przeciwko niemu cały legjon szpiegów. Dostają oni się do sfer robotniczych, demoralizują je, zapoznają się z członkami partji i następnie zdradzają ich, otrzymując pieniądze za swe haniebne rzemiosło. Nie dosyć tego; starają się oni pozyskać zaufanie ludzi niedoświadczonych, namawiają ich do rozmaitych nielegalnych czynów, nawet terrorystycznych faktów i w końcu ich sprzedają.

Partja jest zmuszoną do obrony własnej. Jednym z najbardziej szkodliwych zdrajców był Skrzypczyński. Postanowiłem go zabić.

Wiecie już, sędziowie, w jakich warunkach było to przezemnie dokonane. Uważam za konieczne powtórzyć raz jeszcze; z siedzących na ławie podsądnych, ja jeden jestem temu winien. Zostałem aresztowany. Nie jestem w stanie nakreślić przed wami obrazu, pełnego strasznych tortur moralnych, brutalnego naigrawania się nad godnością człowieka, którego dopuszczali się względem mnie podczas śledztwa panowie Jankulio i Siekierzyński. My jesteśmy wyjęci z pod prawa. Sądzicie może, sędziowie, że robotnicy dlatego przystępują do ruchu socjalistycznego, że pociągnięci zostają przez inteligencję. Ja stanowczo protestuję przeciwko takiemu zdaniu. My robotnicy doskonale to odczuwamy że walka toczy się o nasze interesy; my wkładamy w nią całą naszą energję i gotowi jesteśmy nieść brzemię odpowiedzialności za to, co przez nas zrobione zostało. Dlatego więc niesprawiedliwością z waszej strony będzie, jeżeli w wyroku jakąkolwiek różnicę pomiędzy robotnikami, inteligencją uczynicie. Ja ze swej strony nie chcę względności od was".

"Prawnikiem nie jestem i nie będę poruszał prawnej strony sprawy; została ona już dostatecznie rozpatrzona w świetnej przemowie p. Spasowicza. Zwracam uwagę waszą tylko na jeden fakt, uderzający w historji naszego oskarżenia.

Po zaaresztowaniu wraz z niektórymi towarzyszami, zostaliśmy oskarżeni według 318 artykułu. Przeszedł rok i ogłoszono nam, że pociągnięto nas pod 250 art.; nakoniec po więcej, niż dwuletniem więzieniu, dowiedzieliśmy się z aktu oskarżenia, że oddano nas pod sąd na mocy 249 art. Osobiście nie mam zamiaru siebie bronić. Zapytany, czy poczuwam się do winy, już oświadczyłem, że o winie mojej i nas wszystkich nie może być mowy. Myśmy walczyli za swoje przekonania, my usprawiedliwieni jesteśmy przed własnem sumieniem przed ludem, sprawie którego służyliśmy. Obojętne są dla mnie szczegóły, ciążących na mnie oskarżeń i nie będę tracił czasu na ich zbijanie.

Zadanie moje polega na tem, ażeby odtworzyć obraz prawdziwych naszych dążeń i działalności, które prokuratorja w fałszywem świetle wystawia. Nie jesteśmy sekciarze, ani oderwani od rzeczywistego życia marzyciele, za których nas uważa oskarżenie, a nawet i obrona. Socjalistyczna teorja otrzymała prawo obywatelstwa w nauce, i na jej korzyść nieustannie świadczą fakty realne współczesnego życia. Od poważnych myślicieli wyszła druzgocąca krytyka istniejącego dziś społecznego systemu: oni też wskazują na zarodki lepszego ustroju, które szybko rozwijają się na gruncie dzisiejszych warunków. Parlamenty, a nawet rządy despotyczne przeprowadzają drogą prawodawczą reformy, znajdujące się w zupełnej sprzeczności z panującemi pojęciami o własności. Koncentracja ziem państwowych, która odbywa się w wielu krajach Europy, przejście gospodarki kolejowej w ręce państwa, powszechne zaprowadzenie prawodawstwa fabrycznego, wszystko to głęboko znamionuje czas nasz i zbliża chwilę tryumfu nowego ustroju społecznego. Nie, ignorujemy tych faktów, owszem jasno widzimy znaczenie i pożytek ich dla naszej sprawy.

(C. d. n.)

„Goły rozboju się nie boi“.

Znany wódz stanczyklerji krakowskiej dr. Jan Hupka walczy na łamach „Czasu“ z podatkiem majątkowym, protestując całą siłą swej wymowy przeciwko zniesieniu nowell do tego podatku, zmniejszającej wysokość jego ogólnej z 1 miljarda złotych na 407 miljonów zł. Nowela do tego podatku ma już swoją historję. Cały zjednoczony kapitał wielki i mały przez swoich reprezentantów w sejmie murem stanął przeciw utrzymaniu pierwotnej wysokości podatku majątkowego.. W komisjach uzyskała nowela o jego zmniejszeniu większość, i już - już miała pójść pod głosowanie w sejmie, została jednak dzięki stanowczej postawie P. P. S. w ostatniej chwili wycofana. Posłowie socjalistyczni wychodzą bowiem z założenia, że nie wolno robić klasom posiadającym podarunku z setek miljonów, a równocześnie dla utrzymania równowagi w budżecie obcinać głodowe i tak płace urzędników państwowych.

Z tem stanowiskiem P. P. S. walczy p. Hupka argumentami, które wbrew oczywiście jego woli przemawiają za utrzymaniem podatku majątkowego w całej jego wysokości.

P. Hupka pisze m. in. „W rolnictwie w najwyższych stawkach, obciążenie (podatkiem majątkowym) dochodziłoby do 60 (?) proc. wartości majątku, zaś przy majątkach średnich, wartości podatkowej pół miljona złotych, do 24 proc. tej wartości — co równałoby się w obecnych warunkach konfiskacie (?) majątków“.

Wobec tych bajecznych cyfr p. Hupki należałoby przeprowadzić rewizję, która jak błyskawica rozświetli prawdziwy stan rzeczy. Tak jak mianowicie w dziedzinie przemysłu mają być przeprowadzone badania nad kosztami produkcji, tak też powinna zostać przeprowadzona kontrola, w jakim stosunku do wartości majątku ziemskiego zostały spłacone w czasie od r. 1914 długi na nim ciężące. Pokazałoby się niezawodnie, że niemal wszystkie majątki ziemskie zostały oczyszczone z długów dzięki chaosowi wojennemu i walutowemu, inaczej byliby obszarnicy po dziś dzień siedzieli w żydowskich kieszeniach. Długi te — co się da wykazać — obciążały owe majątki wyżej niż na 60 proc., ba nierzadko dochodziły i do 100 proc., tak, że właścicielowi groziło, iż pójdzie z torbami, a uratowała go jedynie — wojna!

Operując cyframi o obciążeniu rolnictwa podatkiem majątkowym, p. Hupka uprawia pospolitą demagogję, co udowodnimy także cyframi. Mianowicie ogólna ilość gruntów rolnych w posiadaniu obszarników (bez lasów i nieużytków, które wynoszą około 5 miljonów hektarów) wynosi 5 i pół miljona hektarów. Gdybyśmy 1 hektar ziemi ornej określili wartością niebywale niską przeciętnie po 400 złotych, otrzymalibyśmy za 5 i pół miljona hektarów olbrzymią sumę 2 miljardy 200 miljonów złotych. Gdybyśmy z tego jak kalkuluje p. Hupka mieli wydobyć aż 60 proc. na podatek majątkowy, otrzymalibyśmy od samych tylko agrarjuszy bez ich lasów, pastwisk, bez żywego inwentarza, od samych tylko gruntów ornych sumę 1 miljard 400 miljonów złotych, podczas gdy ogółem całe obciążenie obszarników podatkiem majątkowym miało wynosić 500 miljonów! P. Hupka mówi zatem nieprawdę.

Swą obronę przeciw podatkowi majątkowemu kończy p. Hupka zapewnieniem, że utrzymania dotychczasowej wysokości tego podatku nikt poważny na serjo nie bierze, że zresztą zagrożeni eksperymentami (?) podatkowemi przyjmują wiadomości o nich spokojnie w myśl przysłowia: „goły rozboju się nie boi“.

Trzeba będzie wobec tego popróbować tego „rozboju“ drogą rzecz prosta legalną, a pokaże się, czy u obszarników nie ma już nic do wzięcia. Pokaże się, jak będą cienko śpiewać, gdy ich zaczną odwiedzać.... egzekutorowie.

Podatek majątkowy, pomimo, że go p. Hupka nie bierze na serjo, będzie jednak musiał być zapłacony.

Marsz. Foch nie ma zaufania do Polski?

Senzacyjny memorjał do Brianda.

Dziennik wiedeński "Die Stunde" zamieszcza wiadomość z Paryża o senzacyjnym memorjale, jaki marszałek francuski gen. Foch miał złożyć premjerowi Briandowi.

Według tych wiadomości marszałek krytykuje wszystkie układy, łączące Francję z jej sojusznikami, dowodząc, że wszystkie one nie posiadają w istocie żadnej praktycznej wartości. Foch wyraża opinję, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, Anglja i w przyszłości w decydującym momencie stanie przy boku Francji, lecz dodaje, że między Francją i Anglją nietylko nie istnieją żadne układy, i nie odbywają się wspólne narady generalnych sztabów, lecz angielskie wojsko jest nieporównanie słabsze, niż w roku 1914.

Belgja pod względem wojskowym nie może wchodzić w rachubę. Po ostatnich reorganizacjach i sprowadzeniu czasu służby do 10 miesięcy, już pod naporem tylko obecnej oficjalnej i prawomocnej liczby Reichswehry "Scupo". Belgja byłaby natychmiast zdruzgotana tak, że nie mogłaby służyć nawet za

Jeszcze bardziej pesymistyczny ma być marszałek Foch w stosunku do Włoch.

Dalej omawia Foch aspiracje rządów Mussolinjego do francuskich afrykańskich kolonji wreszcie dochodzi do konkluzji, że w najbliższej wojnie Włochy będą walczyły po stronie wrogów Francji.

Układy z Czechosłowacją nie przedstawiają żadnej pozytywnej wartości. Inaczej już rzecz się ma co do Polski. Marszałek Foch ma twierdzić, że "wojsko Polski tak jak Czechosłowacji, jest wprawdzie bardzo dzielne i dobrze uzbrojone, lecz układ z Polską jest bardzo niewyraźny.

Czy tak brzmi memorjał gen. Focha, tego sprawdzić nie można. Pisma lubią plotecżki a nie wiemy, skąd dziennik wiedeński zaczerpnął te senzacyjne informacje.

Żądania niemieckie w sprawie zniżek celnych.

Onegdaj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja prasowa w sprawie polsko- niemieckich rokowań celnych. Stan rzeczy przedstawił dyrektor departamentu handlowego

Żądania niemieckie są wygórowane, dla 20 kategorji towarów żądają oni obniżenia cła prawie do 0, dla 54 do poł, dla 56 — jednej trzeciej, dla 99 — jednej czwartej, dla 84 — jednej piątej, dla 35 — jednej szóstej, dla 11 — jednej siódmej, dla 6 — jednej ósmej, dla 170 do jednej dziesiątej i t. d.

Największe żądania zniżek celnych wysuwają Niemcy dla swych wyrobów luksusowych, gotowej konfekcji, obuwia i zabawek.

Żądają oni przeszło 97-procentowych zniżek, na zabawki portfele, cygarniczki i cały szereg innych, zbędnych, towarów.

Poza tem Niemcy chcą ogromnych zniżek, na wielką ilość gotowych towarów konsumcyjnych, jako to: odzież, obuwie, zwłaszcza luksusowe, konfekcja, gotowe towary żelazne, stalowe, miedziane i t. p. dalej na mapy atlasy, obrazy itp.

Żądana przez Niemców ilość zniżek jest przeszło dwa razy większa, niż przyznana dotąd którymkolwiek z państw wogóle przez Polskę.

W celu rozważenia żądań niemieckich w ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się kilkanaście konferencji z przedstawicielami zainteresowanych grup przemysłowych dla szczegółowego omówienia żądań niemieckich. Konferencje te odbędą się kolejno z przemysłem spożywczym i rolnym, przemysłem wyrobów drzewnych, cementowym i ceramicznym, garbarskim i obuwniczym, szczotkarskim, szklanym, chemicznym, hutniczym, metalowym, i maszynowym, włókienniczym, galanteryjnym i konfekcyjnym.

Po konferencjach z poszczególnymi grupami, komisja traktatowa rozpatrzy poszczególne zastrzeżenia, poczem udzieli Niemcom odpowiedzi.

Zaznaczyć należy, że niemieckie żądania zniżek celnych obejmują 590 artykułów, ponadto domagają się Niemcy zniesienia 10 ceł wywozowych.

Opinia socjalisty niemieckiego o Polsce.

W dodatku do berlińskiego „Vorwärtsu“ p. t. „Volk und Zeit“ pojawił się niedawno artykuł socjalisty niem. tow. R. Bernsteina, poświęcony Polsce. Wspomina w nim autor o rozbiorach Polski i probach jej odzyskania niepodległości, wreszcie o losach Polski po wojnie, — przywróceniu własnej państwowości i zorganizowaniu republiki, przyczem nadmienia o „braku równouprawnienia“ mniejszości narodowych w Polsce.

O Warszawie pisze tow. Bernstein

Miasto to o okrągło miljonie mieszkańców ma prastare pochodzenie. Stare miasto wykazuje charakter europejskiego średniowiecza, jak wogóle Polska zawsze była zorjentowana na Zachód i już przez wyznanie rzymskie i pismo łacińskie była odgrodzona od napółwschodniej rosyjszczyzny. — Nowsze miasto ma wspaniałe pałace wzniesione przez włoskich architektów i monumentalne ulice z dobrych czasów królestwa elekcyjnego i republiki szlacheckiej. Dzisiaj Warszawa wygląda jak nawskroś europejskie miasto. Tylko dzielnica żydowska robi na gościu z Zachodu wrażenie dostatecznie obce, a na przedmieściach starsze domy są często w bardzo smutnym stanie. Otóż Polska od swego zmartwychwstania nie wydobyła się z kłopotów finansowych i narzucony jej militaryzm cięży na niej bardzo.

Zadowolono głód ziemi nacjonalistów, triumfalnie idących w górę przez wcielenie, terenów o innych narodowościach. Zachęcano nowe państwa do gnębienia swych mniejszości narodowych i w ten sposób wszczepiono im drżącą trwogę o swe granice. Dla Polski dołącza się nadto bolszewizm moskiewski, który przejął i dalej prowadzi imperjalistyczną tradycję caratu. Los Gruzji mają Polacy ustawicznie przed oczyma. Na kongresie polskich socjalistów w Warszawie właśnie przedstawiciele gnębionej socjalnej demokracji gruzińskiej byli przedmiotem entuzjastycznych owacyj.

Rosyjski imperjalizm wzmacnia militaryzm polski, i tylko przesilenie finansowe w ostatnich czasach spowodowało obniżenie siły liczebnej armji, którego jednak nie ustalono ustawowo a tylko przeprowadzono w praktyce. W sposób sympatycznie zdecydowany wypowiedzieli się nasi polscy towarzysze partyjni za zagwarantowaniem dostatecznych praw mniejszościom narodowym. Panowanie nad mniejszościami narodowemi zmusza państwo do obaw o swe bezpieczeństwo. Jak wiele innych trosk, można poskromić i tę tylko przez Stany Zjednoczone Europy. Utalentowany naród polski, który teraz radośnie wypełnia świeżo wprowadzony przymus szkolny, znajdzie w nich swe poważne miejsce.

Artykuł tow. Bernsteina ilustrowany jest siedmiu ładnemi zdjęciami fotograficznemi Przedstawiają one fragmenty z Warszawy.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 lutego

PREMJERA POLSKICH OPER: "JANKA" Żeleńskiego i "VERBUM NOBILE" Moniuszki — ukaże się w sobotę bież. tygodnia, w zupełnie nowej inscenizacji reżysera R. Cyganika, w wykonaniu najwybitniejszych sił naszej opery — w nowej stylowej oprawie kostjumowo-dekoracyjnej.

II RECITAL FORTEPIANOWY wielkiego mistrza Józefa Śliwińskiego, odbędzie się w niedzielę, przyszłego tygodnia w południe — w Teatrze Wielkim — z zupełnie nowym doborowym programem.

GOŚCINNE WYSTĘPY SOLSKIEGO stały się we Lwowie jednym ciągiem wielkich tryumfów wielkiego artysty. W przyszłym tygodniu Solski grać już będzie w "Mieszczanach" Gorkiego, w których wystąpi również dyr. lwowskiej szkoły dramatycznej, doskonały artysta Franciszek Frączkowski.

WYSTAWA JULJANA FAŁATA, Marjana Ruzamskiego, Feliksa Wygrzywalskiego cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem tak u znawców jak i w szerokich sferach publiczności, polecamy tę wystawę jako ze wszech miar godną zwiedzenia. Otwarta jest codziennie od godz. 10 do 3 (Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich.

WYSTAWA prac wykonanych na krajowych kursach kroju i szycia oraz kilimkarstwa we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 21. lutego br. od godz. 10 rano do 6 wieczór w lokalu Patronatu, pl. Smolki l. 3.

× WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO ROSJI I UKRAINIE SOWIECKIEJ. Pod tym tytułem wygłosi odczyt staraniem Zw. Pol. Akad. Ml. Lud. poseł inż. Jan Bryl w niedzielę, 21. bm. o godz. 11 rano w sali Związków Zawodowych, przy ul. Ossolińskich l. 10. Dochód z imprezy przeznaczony na cele kult.-oświatowe.

Odczyt ten miał być wygłoszony w sali ratuszowej, jak to wczoraj podawaliśmy. W ostatniej chwili reprezentacja miasta cofnęła swe zezwolenie na udzielenie sali.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 8 zł. W wolnych obrotach płacono dol. 8.05—8.15 zł. przy tendencji zniżkowej.

ECHA KRWAWEJ TRAGEDJI NARZECZONYCH. Marjan Baran, o którego zamachu samobójczym podawaliśmy, zmarł wczoraj w szpitalu o godzinie 3 popołudniu. Pogrzeb jego, jakoteż zmarłej narzeczonej denata śp. W. Bonartówny, odbędzie się prawdopodobnie wspólnie w poniedziałek popołudniu.

PLAGA OSZUSTÓW ULICZNYCH. Antoni Cieśla, rolnik z Zaszkowa, kupił od przekupnia w ul. Zamarstynowskiej łańcuszek i obrączkę jako złote za kwotę 17 zł. Okazało się, że przedmioty te były sporządzone z mosiądzu. Powiadomiona o tem policja aresztowała następnie Mozesa Fingera, jako sprawcę tego oszustwa.

NIEFORTUNNY WYSTĘP POGROMCÓW KOKOSZEK. Trzech nieznanych osobników włamało się nocą do kurnika Rudolfa Łobowicza, zam. w Wulce pod l. 70. Pastwą włamywaczy padło 15 kur. Stąd szajka ta udała się do sąsiedniego domu Stanisława Ramsa. Tu indywidua te skradły 4 kury oraz garderobę, łącznej wartości 205 zł.

Z łupem tym zbiegli włamywacze w kierunku Kulparkowa. W drodze natknęli jednak na patrol, złożony z 3 posterunkowych, na widok których porzucili 3 worki ze zdobyczą i zbiegli.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za opilstwo osadzono w areszcie Michała Wawruszczaka. Za włóczęgostwo aresztowano Józefa Fila, Antoniego Handja, Jana Futa, Michała Bałabucha, Józefa Haluszczaka, Piotra Kinana, Wolfa Grossmana, Karola Webera, Stefana Kowalika, Józefa Zielińskiego i Annę Kowaluk.

Z WYSTĘPÓW MISTRZÓW DŁUTA I WYTRYCHA. Przy okienku filji pocztowej przy ul. Głębokiej skradziono z kieszeni Aleksandra Górskiego portfel, zawierający 140 zł. i gotówkę.

W łaźni kahalnej przy ul. Bożniczej pod l. 2 skradziono z ubrania wiszącego w garderobie złoty zegarek, wartości 120 zł. i 2 dol. na szkodę Ozjasza Dyma, kupca, zam. przy ul. Pilichowskich.

Przytrzymanych osadzono w areszcie, zaś przedmioty znalezione przy nich zakwestjonowano, jako pochodzące z kradzieży na szkodę jakiego śkładu żelaznego. Dalsze śledztwo w toku.

NA FUNDUSZ PRASOWY DZIENNIKA LUDOWEGO złożył Związek Zawodowy Kolejarzy w Tarnopolu 30 zł.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja Dziennika Ludowego.

CO PISZE ANTONI SŁONIMSKI w "Wiadomościach Literackich" o "Gorączce złota". Wyświetlany obecnie w Warszawie ostatni film Chaplina jest zupełnie niezwykłym artyzmem. "Gorączka złota" przechodzi nietylko to wszystko, cośmy widzieli w kinematografji, ale wkracza w dziedzinę absolutnej doskonałości twórczej, gdzie zacierają się kontury techniki i wykonania a promieniuje już tylko czysty genjusz człowieka.

Niezwykłe bogactwo elementów, potężne wahania się między śmiesznością, która wywołuje u nas ryk niesamowitej radości, a tkliwym i mądrym smutkiem — oto zaiste, huśtawka współczesności podpodrzucająca nas w niebo, abyśmy, odwróceni nogami do słońca, pojąć mogli tragizm śmieszności i śmieszność tragizmu.

Powrócimy jeszcze w najbliższych numerach naszego pisma do szerszego omówienia tego niezwykłego dzieła. Na razie pozwalam sobie przesłać wielkiemu Chaplinowi płomienne pozdrowienie w swojem i paru moich przyjaciół-poetów imieniu.

Komunikaty.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 23. bm. 1926 r. o godz. 6-tej wiecz. w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Dr. M. Koczwara wykład p. t. O rasach zastępczych.

× NOWE PRĄDY W WYCHOWANIU. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, uwiadamia Nauczycielstwo lwowskie, że wizytator Ministerstwa p. Hellman będzie miał w poniedziałek, dnia 22 lutego o godz. 6-tej wiecz. prelekcję p. t. "Nowe prądy w wychowaniu zagranicą i Liga międzynarodowa szkół nowych. Prelekcja odbędzie się w sali Rady miejskiej w ratuszu za wstępem 50 groszy.

× POL. TOWARZYSTWO HISTORYCZNE (Koło Lwowskie) urządza w piątek, 26 bm. o godz. 6-tej popoł. w Instytucie Historji Sztuki Uniwersytetu J. K. (ul. Mikołaja 4 II p.) wieczór dyskusyjny na temat: Sprawa utworzenia specjalnego studjum historycznego w Polsce (ref. Dr. H. Polaczkówna). Następnie Dr. K. Sochaniewicz przedstawi komunikat p. t. "Zaginione dokumenty ks. Witołda dla Cebrowskich". — Goście mile widziani.

× UNIWERSYTET LUDOWY im. A. MICKIEWICZA W KOŁOMYI urządza w lokalu Stow. Rob. "Siła" (obok cerkwi) zawsze o godz. 5-tej wieczorem w niedziele nast. odczyty: Dnia 21. lutego bm. "Obywatel w Rzczpltej demokratycznej" — J. Kozakiewicz. Dnia 28. lutego br. "Działalność i pisma Staszica" — Dr. Czekałowski. Dnia 7. marca br. "Faszyzm włoski i jego naśladownictwa" — Dr. Aszkenazy. Dnia 14. marca br. "Rzeczpospolita czy Monarchja dla klasy roboczej" — J. Kozakiewicz. Dnia 21 marca br. "Różne kierunki i poglądy ekonomistów" — J. Kozakiewicz. Dnia 28. marca br. "Czego nas uczy teorja rozwoju" — J. Kozakiewicz.

× BACZNOŚĆ KOLEJOWI EMERYCI, WDOWY I SIEROTY PO KOLEJARZACH! W środę, dnia 24. lutego, o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w sali kinoteatru "Grażyna" poufne zgromadzenie kolejowych emerytów, wdów i sierót wszystkich stowarzyszeń kolejowych w sprawie złączenia się w jedno stowarzyszenie i wydobycie z rąk niepowołanych dochodów z garderoby i pakierów, które są własnością naszą. — Koledzy ze Lwowa i okolicy jawcie się wszyscy i upomnijmy się o własność naszą!

× NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY HIGJENICZNE. W niedzielę, dnia 21. lutego o godz. 11-tej przedpołudniem w kinoteatrze "Marysieńka" wykład Dra Władysława Hojnackiego: "O chorobach wenerycznych" wyłącznie dla kobiet. Wykład ilustrują liczne przeźrocza.

× SEKCJA OPIEKI ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA, zwraca się tą drogą do wszystkich firm, sklepów, przedsiębiorstw i t. p. z gorącą prośbą o zgłaszanie wolnych posad do Związku Obrońców Lwowa, ul. Ormiańska 2 III p. od godziny 7—9 wieczorem lub listownie. Chodzi o posady wszelkiej kategorji, biurowe, laborantów apt., robotników, dozorców i t. p.

Wykłady Komisji Oświatowej P. P. S. w Związkach Zawodowych.

W Związku Zawodowym kolejarzy (ZZK.) odbędzie się w poniedziałek 22 bm., o godz. 7-mej wieczór odczyt tow. Smulikowskiej na temat "Wychowanie obywatelskie młodzieży".

W Związku Metalowców odbędzie się we czwartek 25 bm. o godz. 7-ej wieczór odczyt tow. dr. Dręgiewicza na temat "Demokracja a faszyzm."

W Związku Pracowników Gminnych odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 7-ej wieczór odczyt tow. dr. Holendra na temat "Liga Narodów".

Konferencja członków Zarządów Związków Zawodowych

oraz delegatów odbędzie się we wtorek dn. 23 lutego br. o godz. 6 wieczór w sali Rady Zaw. ul. Ossolińskich L. 10.

Referent tow. poseł Żuławski.

Wstęp tylko za legitymacjami Rob. Zw. Zaw. O liczny udział uprasza Wydział Wyk. R. Z.

A. Andreasik, sekr. K. Żelaszkiewicz prz.

Z ruchu zawodowego.

× WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Zw. Zaw. odbędzie zwyczajne posiedzenie w poniedziałek, dnia 22 lutego br. w lokalu przy ul. Ossolińskich 10.

K. Żelaszkiewicz.

§ RADA KRAJOWA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH Kultuami! wzywa wszystkich bezrobotnych robotników żydowskich do bezzwłocznego rejestrowania się w swoich związkach, gdyż w najbliższych dniach rozpocznie się akcja pomocy doraźnej.

XIII. dzień ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Po 5.000 zł. — Nr. 61063. — Po 3.000 zł. Nr. 3322. — Po 2.000 zł. Nr. 24800, 41999. 62971. Po 1.000 zł. — Nr. 10595, 15136, 55424, — Po 600 zł. — Nr 29123, 31421, 38365. 50731. 57737. — Po 500 zł. Nr. 1859. 9276, 19380, 19481, 20148 23439. 26056. 29900, 30111. 39506. 40722, 57155 62188. — Po 100 zł. — Nr. 2101. 3733, 6671, 7179. 7917. 8493. 9962. 10719, 10885. 11719, 11962 13211 15387. 15988. 20605. 21311. 21583. 22199. 23521. 25112. 26187, 27018, 27380, 28423, 30710, 31308. 31319. 32395, 36299. 36851. 38446. 38764. 39517, 41003. 441834 45961, 48965, 49763. 51722. 54657, 59491 59511. 60948. Po 300 zł. — Nr. 482. 863, 1392, 1698, 1963, 2900 3227. 5320. 5171. 6453. 6915, 7470. 8317. 8846. 9765. 10280, 11472. 11630, 11634, 11904, 12023. 12403. 12799 13488, 13523. 13711. 13797. 14481, 14531 14646, 14877 14951 15388. 15761. 16206. 16226. 16654. 17822 18047. 18061. 18120. 18862. 19196, 19566, 19745, 20505, 20213, 20749. 21636. 21981 22080. 22372. 22539. 22648 23101. 23175, 23640. 23929. 24912, 24224. 25196, 25372. 26219. 26276. 26612. 27087. 27498. 27803. 27901. 28613, 28866. 30934. 31134. 31358. 31862, 33055, 33603, 34145, 34452, 35091. 35217. 35698. 35828. 36257, 36507. 38232. 38312. 38439. 38805. 38868. 39270. 39569, 40047. 40368. 40956. 41388. 41539, 41837. 42151, 42907, 430469. 43744 44188, 44819. 45228, 45423. 45742. 46062, 46462. 46525. 46698, 46745. 46767. 46921. 47429. 47431. 47581 47963 47991. 48187, 48394. 48655. 48728. 48759, 48975, 50311. 50413, 50435, 51081. 51207 21553. 51568, 51612, 52073, 52147 52688. 54291. 54457. 54840. 55063. 56295. 56498, 57010 57179. 57419, 57646. 57824. 58340. 58412, 58930. 59345. 59427, 59744. 603000. 60314. 60406, 60549. 60771. 60838. 61676, 62189. 62521. 62735. 62968, 63138. 63600. 64333 64691. 64788.

Zniżki celne dla urządzeń fabrycznych.

Zainteresowane ministerstwa przygotowały projekt rozporządzenia, na mocy którego maszyny i aparaty typów niewyrabianych w kraju, przywożone do Polski w kompleksach urządzeń dla nowych zakładów przemysłowych, dla nowych oddziałów istniejących już zakładów przemysłowych lub dla modernizacji tyc hostatnie będą korzystać z 10 procentowej zniżki celnej na mocy zezwolenia ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu.

Oszalał z zazdrości.

20-letni parobek strzelił przez okno do swej bogdanki. Następnie podpalił jej stodołę i dom, przyczem teroryzował przez kilka godzin całą wieś. Osaczony w końcu przez policję, popełnił samobójstwo. Działo się to w powiecie bobreckim.

Mychajło Pryślak, mieszkaniec Suchodołu, pomimo młodych swych lat był już kilkakrotnie karany za rabunki i kradzieże.

Od dwóch lat utrzymywał on stosunek z Anną Szlachetką. W ub. jesieni zerwała ona tę znajomość i zaręczyła się z Wasylem Rybakiem.

Pryślak poprzysiągł wówczas zemstą niewiernej. W tym celu nabył ucięty karabin od Stefana Rawskiego i Wasyla Łobosa, zaś 10 naboji od Antoniego Iwanickiego. W ub. środę wieczorem udał się pod okno Szlachetki. W chwili gdy ta chciała gasić lampę, aby udać się na spoczynek. Pryślak

STRZELIŁ DO NIEJ

z odległości 2 metrów. Kula trafiła Sz. w lewą rękę powyżej łokcia, przeszła na głębokość 2 cm. przez klatkę piersiową i wyszła prawą ręką.

Po strzale zbrodniarz udał się przed sklep kooperatywy, gdzie spotkał Iwana Staryka. — Pod groźbą podpalenia, posłał go do domu Szlachetki, aby się dowiedział czy postrzelona już zmarła. Dowiedziawszy się od Staryka, że zraniona już dogorywa, postanowił podpalić jej zagrodę. O godzinie 1-szej w nocy szaleniec

PODPALIŁ STODOŁĘ SZLACHETKI

Gdy nadbiegli mieszkańcy wsi na ratunek Pryślak zabronił gasić płomienie grożąc zastrzeleniem biorącym udział w akcji ratunkowej. Wówczas też wystrzelił na postrach dwukrotnie w powietrze. Ciężko zranioną Sz. uprowadzili w międzyczasie jej znajomi do domu sąsiada S. Federaka. Pryślak dowiedziawszy się o tem zagroził podpaleniem jego zagrody.

O godz. 3'30 szaleniec podpalił dom swej bogdanki, poczem udał się w poszukiwanie za zbiegłą.

Szlachetkę zdołano zaprowadzić do domu wójta J. Sofińskiego, który zranioną ukrył w piwnicy. Dowiedziawszy się o tem Pryślak rozpoczął rozbijać drzwi chcąc dostać się do swej ofiary, aby ją dobić lub poddać torturom.

W tym czasie nadeszła jednak odsiecz z sąsiedniej wsi w postaci 4 posterunkowych, którzy osaczyli szaleńca w około. Pryślak widząc policjantów w oddaleniu 30 kroków — przyłożył karabin do głowy i strzelił.

POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Przy denacie, znaleziono kartkę, w której podaje że tylko dlatego dopuścił się zbrodni, iż posiadał karabin. Równocześnie podał nazwiska od kogo nabył karabin i naboje. Policja wobec tego aresztowała dostawców tych przedmiotów.

Przesłuchiwana Sz. zeznała, iż otrzymywała podarunki od Pryślaka. — Porzuciła go jednak, gdyż był błędny, karany za rabunki, przyczem groził jej ciągle, że ją zamorduje i sobie życie odbierze. Odwieziono ją do szpitala w Bóbrce.

Szkoda wyrządzona przez saleńca wskutek spalenia budynków wynosi około 2.000 zł. — Częściowo była ona ubezpieczona.

Dzikie sceny, które rozgrywały się krytycznej nocy wywołały wstrząsające wrażenie na mieszkańcach tej wsi, oraz wielkie wrażenie w całej okolicy.

Morderstwo z zemsty.

16-letni Michał Hasiuk, pastuch na folwarku w Radwaniu, pobił niejaką Ewę Maruszkową. Za pobitą ujął się jej szwagier Michał Lipkuechler, fornal, również zajęty w tego dziedzica. Przytrzymał on w „ciasnym kącie" tego wyrostka i poturbował go nieco dusząc go za gardło.

Hasiuk udał się ze skargą do swego wuja, parobka Michała Fedyszyna. Ten w chwili, gdy L. zrzucał z wozu ziemniaki w magazynie gorzelnianym, chwycił za kawał rury żelaznej i zaatakował Lipkuechlera. Ten broniąc się zranił napastnika widłami i począł uciekać. Fedyszyn dogonił go i ponowił razy. W czasie tej bójki nadbiegł z gorzelni bratanlec Fedyszyna Jan F., i znienacka ugodził L. kluczem żelaznym w głowę. Ugodzony padł nieprzytomny na ziemię i zmarł po upływie 14-godzin wskutek załamania kości czaszkowej.

Policja aresztowała obu zabójców i odstawiła do sądu w Szczercu.

Walka robotników francuskich z polskimi.

"Polska zbrojna" w korespondencji z Paryża opowiada o zajściu, które rzuca snop światła na położenie robotników polskich we Francji.

Oto gromada robotników francuskich, licząca około 200 osób, napadła na 80 pracujących w Bourg-la-Reine robotników polskich. W trakcie walki raniono pięciu Polaków i jednego Francuza. Interwencja policji i żandarmerji, prawdopodobnie zbyt szczupłej liczebnie, nie osiągnęła celu: robotnicy polscy pod naporem przeważającej siły napastników musieli ustąpić i pracę chwilowo poniechać. Dopiero gdy atakujący syci chwały ustąpili również, przyczem rzecz osobliwa, nie aresztowano z nich nikogo, dopiero wówczas udało się poczynić starania celem zabezpieczenia ciągłości rozpoczętych prac. Motywem tego dzikiego wystąpienia robotników francuskich miał być protest przeciw oddawaniu pracy w ręce obce.

Jest to chyba pierwszy na większą skalę zorganizowany wyraz poglądów szowinistycznych, nurtujących wśród pewnych odłamów robotnictwa francuskiego. Dotąd bywały tylko odruchy pojedyńcze i sporadyczne. Część opinji polskiej jest stale pod urokiem ducha francuskiego. Jednak nie trzeba, aby nastrój ten był bezkrytyczny. Miłość bywa niekiedy tragiczne bezwzajemna, przyjaźń jest nią rządko, jeśli o Francuzów idzie, to umieją oni patrzeć na nas krytycznie z całkowitą, a żelazną i chłodną logiką umysłu łacińskiego. U nas przeciwnie, polityka pewnych odłamów prasy zaciemnia istotny stan rzeczy, podnosząc li-tylko oficjalne manifestacje przyjaznej współpracy — polsko-francuskiej, a bagatelizując istotne nastroje i przejawy opinji szerokiego ogółu.

Podatek komunalny od budynków w 1926 r.

Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, że podatek komunalny od budynków na obszarze gmin miejskich będzie pobierany w r. 1926 w wysokości 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości. Gminy miejskie, prowadzące kanalizacje, lub wodociągi oraz gminy, które podejmują roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych, mogą wyjątkowo pobrać podatek komunalny w wysokości 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, jednak tylko pod tym warunkiem, że zwiększone wpływy z tego źródła użyte będą na wymienione cele.

Badanie krwawych zajść w Kaliszu.

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł.). Prokurator Huebner i szef wydziału bezpieczeństwa ministerstwa spraw wewn. p. Mackiewicz, wydelegowani do Kalisza dla zbadania zajść z bezrobotnymi, powrócili do Warszawy i złożyli sprawozdanie ministrowi Raczkiewiczowi.

Na podstawie tego sprawozdania minister wydał zarządzenie, zawieszenia w czynnościach komendanta powiatowego P. P. Staczewskiego oraz kierownika komisarjatu P. P. w Kaliszu, Durkajtea. Obydwom wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Wypłata zaległości emerytalnych.

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł.). Ciągnąca się od szeregu miesięcy sprawa zaległości emerytalnych, wynikłych wskutek niewłaściwej waloryzacji emerytur, została ostatecznie załatwiona. Na skutek akcji związku emerytów cywilnych. Min. skarbu wydało okólnik, regulujący sprawę w ten sposób, że zaległości będą wypłacone niezwłocznie jednorazowo.

Jedynie wypłaty przypadające na zasadzie rozporządzenia rady ministrów z dnia 20. V. 1925 będą wypłacone w 6 ratach ze względu na utrzymanie równowagi budżetowej.

Polska a ruch sjonistyczny.

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie sekcji komitetu politycznego rady ministrów dla spraw mniejszości narodowych. Omawiano kwestję stosunku państwa do ruchu sjonistycznego. Uchwalone na tem posiedzeniu rezolucje, zostaną przedłożone radzie ministrów. Rezolucje te odnoszą się życzliwie do idei stworzenia środowiska sjonistycznego w Palestynie i stwierdzają, że Polska będzie popierała w polityce międzynarodowej i wewnętrznej ruch sjonistyczny, nie przeszkadzając kwestom na ten cel, ani przewartościowaniu zawodów żydów. — Stowarzyszenia sjonistyczne będą rejestrowane.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie Muraszki

WARSZAWA, 20. 2. (tel. wł.). Sąd apelacyjny wileński zatwierdził wyrok sądu okręgowego nowogródzkiego, skazujący J. Muraszkę na 2 lata domu poprawy, z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Zniżka cen wędlin, tłuszczu i mięsa cielęcego.

W ub. piątek komisja cennikowa obniżyła ceny mięsa cielęcego przedniego na 1.20 (przedtem 1.40), tylnego na 1.10 (1.60) zł.

Ceny wszystkiego rodzaju wędlin obniżono o

10 GROSZY

na 1 kg.

Ceny sadła i słoniny obniżono również o 10 gr na 1 kg.

Ceny smalcu, mięsa wołowego i wieprzowego, pieczywa oraz opału pozostawiono bez zmiany.

Dziwić się należy wstrzemięźliwości komisji cennikowej oraz Województwa. Gdy chodzi o interes piekarzy czy rzeźników, to ceny są podwyższone odrazu o kilkadziesiąt groszy. Natomiast gdy idzie o interes ogółu ludności, to czyni się to nader oględnie.

Tymczasem ceny bydła i mięsa na prowincji są częstokroć o 50 proc. niższe niż we Lwowie. Wskutek paskarskich praktyk spekulantów ludność niedożywia się, przyczem równocześnie panuje zastój w handlu, na co też utyskują rzeźnicy, masarze, piekarze i wszelka brać z pod znaku Merkurego.

Możeby te sfery pomyślały o tem, iż zasadą wielu miljarderów amerykańskich jest sprzedawać po niskich cenach — lecz wiele.

Gdy ceny żywności i towarów zostaną u nas obniżone do siły kupna ogółu ludności, natychmiast ożywi się handel, a z tem i przemysł.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OBW. ZARZĄDU SEKCJI KOBIET PPS odbędzie się we WTOREK, 23. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Dziennika Ludowego, ul. Sykstuska 21 II p. — Na porządku dziennym: Urządzenie obwodowej Konferencji Kobiet PPS.

Gwałty nad spokojną ludnością.

Co na to nasi prawnicy ?!

W gminje Stojanów, powiat Radziechów, województwo tarnopolskie, znajduje się las ekwiwalentowy w obszarze 177 morgów, przyznany dekretem b. c. k. Namiestnictwa lwowskiego Nr. 62701/S. z dnja 5. kwietnja 1867 na rzecz 230 gospodarzy należących do gminy Stojanów oraz przysiółka Czerkowatycz ad Stojanów.

Las ten jest odszkodowaniem za wykup praw poboru drzewa i pasanja bydła w lasach dworskich.

Zachciało się obecnie komisarzowi gminnemu, Dmytrowi Tkaczukowi, oraz niektórym członkom Rady przybocznej budować w Stojanowie "Dom gminny" sumptem 104.000 zł., Ponieważ gmina nie posiada na ten cel żadnych funduszów, "uchwalono" na radzie gminnej sprzedać 700 kubików dębów z lasu ekwiwalentowego uprawnionych i za te pieniądze postawić w Stojanowie budynek — nawiasem powiedziawszy dla nikogo niepotrzebny.

Zbożnym tym zamiarom patronuje ks. proboszcz Więckowski, panowie Poznańscy z Kamionki i kilku żydów- handlarzy, którzy mają zamiar kupić dęby, by dostarczyć gminie pieniędzy na budowę a macherom gminnym łapówek. Rachunek atoli zrobjono bez gospodarzy — a mianowicie bez zgody uprawnionych do eksploatowania ekwiwalentowego lasu — a nawet bez wiadomości tychże. Zapadłą na radzie gminnej uchwałę przedłożono do zatwierdzenia Wydziałowi powiatowemu w Kamionce, a patron ks. Więckowski przedstawia przed kompetentnymi czynnikami sprawę w ten sposób, że sprawa idzie nie o las ekwiwalentowy, lecz o czysto gminny.

Dzięki wpływom interesowanych w tej sprawie panów Poznańskich (ojca i syna posła) zatwierdził ową uchwałę Wydział powiatowy w Kamionce, a "Gmina chrześcijańska" wniosła od uchwały Rady powiatowej rekurs do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Tu zażądano od "chrześcijańskiej gminy" reprezentującej owych 230 gospodarzy, dowodu, że las jest intabulowany na nią, a gdy gmina ów dowód dostarczyła, zdawało się, że T. W. S. położy kres zamierzonemu rabunkowi majątku interesowanych 230 gospodarzy w Stojanowie.

Lecz i tu dzięki wpływom kilku możnych drabów którzy zamierzają nabić kieszenie na wyniszczeniu cudzego majątku, sprawa gminy chrześcijańskiej wzięła kiepski obrót. Pan senator Biały referent owej sprawy zadecydował, że obojętną jest rzecz, czyją własnością jest las — decydującem jest że "chrześcijańska gmina" nie wniosła w dniach 14 od uchwały Rady gminnej rekursu.

Ma to być równoznacznem z tem, że się na ową sprzedaż zgodziła — wolno bowiem sprzedać nawet cudzą własność — skoro interesowany przeciw temu na czas nie protestuje. Po takim prawniczym wyroku, zarzucili, interesowani, że zgoła o uchwale Gminy nie wiedzieli, że ową uchwałę powzięto w tajemnicy przed interesowanymi i zażądali w tej sprawie śledztwa, jednak nadaremnie, bowiem wójt oświadczył, "że uchwałę ogłosił publicznie"

Zapatrywanie senatora Białego "zwyciężyło" na sesji T. W. S. a po ostrej opozycji większości członków, zadecydowano zezwolić gminie na wyręb 700 kub. dębów, z obecego lasu, — co równa się zniszczeniu całego lasu któż bowiem potrafi skontrolować panów złodziei przy wywozie i przy pomiarach.

Interesowani dowiedziawszy się o owej uchwale jawili się w deputacji w T. W. S. interesowanym czynnikom oświadczyli krótko a dobitnie: że na wyręb lasu nie pozwolą. W Stojanowie panuje między interesowanymi wielkie rozgoryczenie.

Tymi dniami ma być w sprawie tej wniesiona interpelacja w sejmie, — zaś interesowani wnoszą w tej sprawie skargę do Trybunału Administracyjnego w Warszawie.

Pożądanem by było, by T. W. S. wstrzymał na razie wykonanie owej sławetnej uchwały, a to aż do czasu wypowiedzenia się w tej sprawie Trybunału Administracyjnego i nie doprowadzał ludności tak polskiej jak i ruskiej do rozpaczy, — rozpacz bowiem jest złym doradcą, o czem z pewnością przekona się p. Biały, — Oby tylko nie stało się za późno.

Niedola robotników tartacznych w Worochcie.

Dnia 17. II. br. w Worochcie odbyło się zgromadzenie robotników tartacznych, którzy obecnie stoją w walce strejkowej o podwyżkę dotychczasowych marnych, prawie że głodowych płac. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Urban, sekretarzował tow. Fischbach, zaś referat wygłosił tow. Atanowski Juljan z Nadwórnej.

Referent omówił bardzo szczegółowo sytuację gospodarczą w Państwie, jakoteż gospodarkę obecnie tartaków, jakoteż w słowach dobitnych zwracał się do zgromadzonych, do zachowania porządku i solidarności podczas strejku. Po dłuższej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni robotnicy na wiecu dnia 17. II. w Worochcie, wzywają Rząd, jakoteż Inspektorat Pracy do jaknajszybszej interwencji w celu zlikwidowania strejku.

2) Zgromadzeni mając na uwadze obecne ciężkie położenie gospodarcze Państwa Polskiego, są skłonni do wszelkich ustępstw, lecz w pierwszym rzędzie proszą o zastosowanie płac takich samych jak inne tartaki mają.

3) Zgromadzeni postanowili zwrócić się do klubu sejmowego PPS. o poparcie, a względnie o interwencję u Rządu, jakoteż wyrażają pełne uznanie klubowi PPS. za dotychczasową działalność dla dobra robotników i są przekonani, że jedyne stronnictwo PPS. broni dziś w Polsce naprawdę interesów robotników.

4) Zgromadzeni uchwalają gremialnie przystąpić do klasowych Związków Zawodowych, jakoteż i do partji PPS.

5) Zgromadzeni uchwalają wytrwać solidarnie w strejku aż do zwycięstwa.

Na tem zakończono zgromadzenie, poczem odśpiewano "Czerwony Sztandar", jakoteż okrzykami na cześć posłów PPS. zgromadzeni rozeszli się do domu.

W godzinę po zgromadzeniu komitet strejkowy na czele z tow. Blanowskim udał się do dyr. Traubera celem nawiązania pertraktacji, lecz ten odmówił, tłumacząc, że nie ma w tym kierunku pełnomocnictw.

Czekamy cierpliwie, co na to powie Inspektor Pracy w Stanisławowie, a czas już najwyższy, by i on zabrał w tej sprawie głos.

Z Teatru Wielkiego.

„Zaklęte trzewiczki",

bajka w 4 aktach B. Herza i W. Tatarkiewiczówny.

Literacki marjaż powyższej pary nie okazał się szczęśliwy: wyszedł z niego *ramo*tkistyczny potworek o kościach z waty i odpowiednio rozmiękczonym mózgu. Rozglądnęło się toto nieprzytomnym wzrokiem naokół, pokuśtykało trochę i przewróciło się zaraz, by wydać ostatnią parę. Nie pomogli nic znachorzy w rodzaju p. Faliszewskiego i Müllera — abortusa, nazwanego bardzo pięknie "Zaklętemi trzewiczkami" nic nie zdołało uratować.. żyć nie mógł, co najwyżej może jeszcze straszyć na scenie.

Mówiąc bez obrazowania i przenośni, niema w całej tej "bajce" ni ładu ni składu; niema ani wdzięku poezji ani czarownej naiwności świata fantastycznego; niema nic, coby w dorosłych budziło wizje dziecięcych wspomnień ani coby zaciekawiło i zajęło dzieci. Ubożuchną treść, świadczącą, że autorzy nie posiadają ani krzty poetycznej inwencji, łatają tańce baletowe i — operetkowe aryjki. Ładne rzeczy! biednemu szewczykowi śnią się baletnice, pląsające w najdziwaczniejszych pozach, ukazujące aż po pas nóżki, odziane w trykoty, Jakkolwiek się obecnie sprawy przedstawiają trudno mi uwierzyć, aby szewczyk, nawet powojenny, miewał takie sny, — i to szewczyk taki prymitywny, jak ów Antek z "bajki".

Wszystkie te hocki, klocki, okraszone operetkową muzyką — gdyby nie ta muzyka i nie barwna inscenizacja — przeraźliwą nudą zabiłyby widownię. Bo niema w tem, ani humoru, ani związku, tworzącego ciągłość fabuły a robione na gwałt "dowcipne kawały", aż się pocą od wysilenia, z jakim je wymyślono. I żeby to wszystko choć trzymało się kupy, żeby miało jakiś sens dydaktyczny dla dzieci! Ale gdzie tam! Do kąpanego w wannie Antka zaglądają z ciekawością a równocześnie ze wstydliwością (!) wszystkie damy i panienki dworu! Mała Niusia mówiła potem mamie, że te panie są nieprzyzwoite, bo nie trzeba podglądać, kiedy się chłopca kąpie i przebiera.

O bezpośredniości i naiwności bajki, o cudowności jej snów niema mowy. A jakaż jej etyczna wartość dla tego narybku, który mnożyć się ma na życie przyszłości? Ten Antoś — to sobie taki filut, nie jakiś rycerzyk, z bajki. To nie Gavroche, ulicznik z bohaterską duszyczką, to pospolity gamin, łobuz, który wyśpiewuje: "Z tamtej strony Wisły kąpała się wrona..." — a potem nie odwiąga czy poświęceniem ale fintą zdobywa rękę królewny Lali i pół państwa. Chyba, że Spółka autorska chciała wykazać, iż tamten stary towar już nie popłaca, że obecnie są inne sposoby, któremi opanowuje się los. Może to i prawda — ale czy dzieci powinno się o tem przekonywać?

Treść? owszem, zwłaszcza że można ją niewielu słowami opowiedzieć. Królewna Lala nudzi się ustawicznie — nie bawią jej tańce baletowe, widocznie musiała za dużo już widzieć baletów petersburskich i warszawskich — więc papa ogłasza, że kto ją uszczęśliwić zdoła, otrzyma jej rękę i pół kraju. Dowiedział się o tem szewczyk Antek i przynosi jej bardzo ciasne trzewiczki — w których królewna ma tkwić przez trzy doby. — Biedna Lala przez trzy doby jęczy i płacze: tak uciskają ją trzewiki. A po upływie tego czasu Antek poleca zdjąć jej te okropne kajdany — i wówczas z nagłem ustaniem ucisku, sprawiającego ból, szał radości i szczęścia — ogarnia królewnę a Antek jako wybawca zostaje jej mężem.

Tego wszystkiego zamało na cztery akty, za mało dla rozbudzenia fantazji dziecięcej. — Więc się śpiewa, deklamuje, tańczy, więc się mówi mało do rzeczy, a wiele od rzeczy, więc na pięknych huśtawkach kołyszą się panienki, więc są introdukcje muzyczne do każdego aktu, wcale melodyjne, ale zupełnie nie ilustrujące bajkowego charakteru widowiska, dobre do operetki. Naogół: całość, ani dla dzieci, ani dla dorosłych.

Niefortunny pomysł wystawienia czegoś podobnego, kończę starym zwrotem: Szkoda czasu, i atłasu.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Bogactwo bankiera świata.

Cyfry o Stanach Zjedn.

Dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Gliwic wygłosił odczyt p. t. Międzynarodowe, ekonomiczne i finansowe położenie Stanów Zjednoczonych.

Według streszczenia jednego z pism warszawskich p. Gliwic zobrazował w cyfrach olbrzymi rozwój i kierunek bilansu St. Zjednoczonych, w ostatnich 75 latach. Cechuje go olbrzymi rozrost produkcji i bogactw. Gdy w latach: 1850—1873 dochód w bilansie wynosił 2 miljardy dol. a rozchód 3 miljardy, w latach 1919—1924 wydatki zwiększyły się do 14 miljardów dol., dochody do 15.5. To jednak nie wszystko. W okresie pierwszym w dochodach figurują pożyczki zaciągane przez Amerykę w Europie (samych procentów od długów zapłaciła Ameryka 1 miljard dol.). W rozchodzie okresu ostatniego figurują pożyczki udzielane Europie.

Majątek St. Zjednoczonych z 44 miljardów dol. w roku 1880 wzrósł w roku 1922 do sumy 320 miljardów dol. Gdy we wszystkich krajach główną pozycję majątku narodowego stanowią nieruchomości, w Ameryce na pierwszem miejscu figurują środki komunikacyjne (koleje, samochody) — 24 miljardy dol. na drugiem urządzenia fabryczne — 15 milj. dol. a nieruchomości na szarym dopiero końcu z cyfrą 6 milj. dol.

Ameryka stała się bankierem świata, ale w innych warunkach niż były niemi Francja i Anglja. Gdy bowiem we Francji 60 proc. a w Anglji 80 proc. emisji wewnętrznych szło na inwestycje zagraniczne i gdy w krajach tych kapitały były w posiadaniu banków, które musiały gdzieś lokować nadmiar gotówki i chodziło im tylko o dochodowość lokaty, w Ameryce kapitały posiada przemysł, banki są tylko jego ekspozyturami. W inwestycjach amerykańskich pożyczki zagraniczne stanowią drobny procent.

Gdy niegdyś Europa była głównym klijentem Ameryki, obecnie są nimi kraje pozaeuropejskie. Europa jest tylko biernym i wcale nie najważniejszym odbiorcą fabrykatów amerykańskich.

Dążności gospodarcze Ameryki, za któremi idą i polityczne kierują się w stronę państw południowo-amerykańskich oraz Kanady, Meksyku, Australji, Chin. Tam jest również ciążenie polityczne do stworzenia z Pacyfiku jeziora narodów używających języka angielskiego. Stąd szukanie przez Anglję przyjaźni ze Stanami Zjednoczonemi, rozszerzenie samodzielności Dominjów, by nie znaleźć się w odosobnieniu i wejść do tego przyszłego związku jako poważny udziałowiec.

Na kapitały amerykańskie Europa liczyć może tylko wówczas, gdy będzie się to wiązało z interesami przemysłu amerykańskiego, które kierują się głównie tam, gdzie są wielkie zasoby surowców. Polska pod tym względem może zainteresować Amerykę cynkiem, którego jest drugim producentem w świecie oraz solami potasowemi. Pozatem Ameryka, największy producent tytoniu, interesuje się monopolami tytoniowemi we wszystkich państwach.

Większe zainteresowanie może okazać przemysł amerykański dla inwestycji w Europie, gdy wytworzy się w Ameryce brak rąk do pracy i względy na utrzymanie wysokiego poziomu konsumcji wewnętrznej nie pozwolą na wpuszczenie do Ameryki większej ilości przybyszów, którzy by ten poziom obniżyli.

—:—

Praca kobiet w Rosji sowieckiej.

Nader zajmujące wiadomości o pracy kobiet w Rosji sowieckiej podał na państwowej konferencji zawodowej minister pracy Schmidt. Widzimy ze sprawozdania jego, że jakkolwiek Rosja sowiecka przeżyła znacznie głębszy przewrót niżeli reszta Europy, jakkolwiek wszystko stare tam obalone zostało, to jednak jedno znamienne pozostało przedrewolucyjne i przedwojenne zjawisko: różnica w opłacaniu pracy mężczyzn i kobiet. Wprawdzie liczba kobiet pracujących w porównaniu do liczby zatrudnionych w czasie wojny zmalała, ale jeszcze jest bardzo znaczna. Tak np. w przemyśle metalurgicznym, w czasie wojny pracowało 13 proc. kobiet, teraz liczba pracujących w tym przemyśle, wynosi tylko 11 proc. Płaca mężczyzn wynosi tu 67 rubli, płaca kobiet tylko 32 rubli. W górnictwie było czasu wojny 24 proc. kobiet, teraz tylko 13 proc. W przemyśle krawieckim i bieliźniarskim procent kobiet zatrudnionych jest obecnie nawet wyższy, niżeli w czasie wojny, bo wynosi 62 proc. przeciw 51 proc. Tak samo w przemyśle chemicznym. Ale z płacami rzecz ma się tak samo jak w przemyśle metalurgicznym: mężczyźni otrzymują 62 rubli, kobiety 44. W garbarniach skóry mężczyźni dostają 70, kobiety 54; w przemyśle szewskim mężczyźni 79 rubli, kobiety 51, w tytoniowym mężczyźni 60, kobiety 46. Komisarz ludowy Schmidt twierdzi że ta nierówność płac ma przyczynę swoją w mniejszych zdolnościach i sprawności kobiet. Państwowe organy gospodarcze stawiały teraz wyższe żądania wobec związków zawodowych co się tyczy pracy kobiet. Nie opłaca się rządowi „zamianować“ tragarki, jeśli zatrudnia silniejszego znacznie mężczyznę. Pod tym względem rozporządzenia nic nie dokonają. Należy podnieść kwalifikację pracy kobiet.

Eksport węgla polskiego w 1925 r.

Eksport węgla z Polski w 1925 r. wyniósł 8.230 tys. ton, gdy w r. 1924 — 11.532 tys. ton. Eksport węgla w ciągu 1925 r. przechodził różne koleje i był najlepszem odbiciem stosunków handlowych polsko-niemieckich. W pierwszej połowie 1925 r. wywieziono do Niemiec — 2.701 tys. ton (3.884 tys. ton w pierwszem półroczu 1924 r.), gdy do innych krajów tylko 1.953 tys. ton (2.328 tys. ton w pierwszem półroczu 1924 r.), w drugiej połowie zbyt węgla do Niemiec spada prawie do zera (5 tys. ton), natomiast poważnie podnosi się eksport do innych krajów — do wysokości 3.568 tys. ton. Gdy przeciętny eksport miesięczny w pierwszem półroczu 1925 r. wynosił 782 tys. ton, to w lipcu wskutek zamknięcia rynku niemieckiego — spada do 457 tys., lecz natychmiast z miesiąca na miesiąc zaczyna rosnąć, osiągając w sierpniu 529, we wrześniu 573, w październiku 680, w listopadzie 690, w grudniu 643 tys. ton. A więc biorąc pod uwagę eksport listopadowy, ponieważ eksport grudniowy z powodu małej ilości dni roboczych, jest pozornie tylko mniejszy, widzimy, że w ciągu II-go półrocza 1925 r. eksport (oczywiście tylko na rynki pozaniemieckie wzrósł o 51 proc. i w ciągu całego 1925 r. największy, bo po 1/3 całego eksportu wywieziono do Austrji i do Niemiec, gdy do wszystkich innych krajów pozostała 1/3 część, a mianowicie do Węgier — 9 proc., do Czechosłowacji 7.5 proc., do Gdańska 5 proc., do Szwecji 4 proc., do Danji 2.5 proc., do Jugosławji 1.5 proc., do Łotwy — 1.2 proc., do Włoch — 1.1 proc., do Rumunji — 1 proc., do pozostałych krajów — 1 proc. (A. T. E.).

Sowieckie kooperatywy spożywców

Rozwój sowieckich kooperatyw spożywców zaznaczył się w ostatnich czasach bardzo wyraźnie. Na 1 stycznia 1924 roku było 19.971 kooperatyw, połączone w związki, 27.691 sklepów i 5.571.700 członków. Na 1 stycznia 1925 roku kooperatyw było 24.669; sklepów 43.715; członków 7.255 tysięcy — W ciągu roku 1925 rozwój był jeszcze szybszy — na 1 kwietnia 1925 r. kooperatyw było 25.135; sklepów — 44.952, członków — 8.722.154, zaś na 1. listopada tego roku liczba członków dosięgła 10 miljonów, powiększyła się więc prawie w dwójnasób w porównaniu z 1924 rokiem.

Kooperatywa spożywców wynosiła na 1 października 1924 roku — 252 milj. rb., a na 1 października 1925 r. 315 milj. rb. Ogólny obrót za 1923—25 rok wyniósł przeszło 3.5 miljarda rb. (A. T. E.)

Import jaj do Anglji za 20 miljon. funt. szt. rocznie.

Ostatnio angielskie sfery rządowe opublikowały ciekawe dane dotyczące produkcji jaj w Anglji. Z tego sprawozdania dowiadujemy się, że rocznie przypada na każdego Anglika tylko 101 spożytych jaj. Przeciętnie zatem Anglik spożywa tylko dwa jaja tygodniowo. Stwierdzono ponadto, że połowa jaj spożywanych w Anglji pochodzi z zagranicy. Angielskie ministerjum rolnictwa obliczyło, że za same jaja Anglja płaci zagranicy około 20 miljonów funtów szterl. t. j. około 72 miljonów złotych rocznie. Jaja te pochodzą głównie z Danji, Holandji, Belgji i z Polski, podczas gdy przed wojną do Anglji nadchodziły jaja przeważnie z Rosji i Włoch. Obecnie ministerjum rolnictwa przemyśliwa nad tem, jak podnieść angielską produkcję jaj, aby tem samem zapewnić możność utrzymania wielu swoim obywatelom. W Anglji zdają sobie sprawę z tego, że przyczyną upadku tej gałęzi produkcji jest nieumiejętność hodowania kur. Jest zresztą jeszcze inna przyczyna, ta mianowicie, że kupcy, handlujący jajami, uważają zagraniczne jaja za lepsze co do jakości i mające lepszą wagę. Ministerjum zamierza w najbliższej przyszłości wprowadzić stempie, informujące publiczność o pochodzeniu jaj, licząc zapewne na patrjotyzm Anglików, którzy w myśl intencji rządu, spożywaliby tylko jaja „made in England“.

—:—

Obchód ku czci Seweryna Goszczyńskiego.

Z okazji przypadającej w dniu 25. lutego br. półwiekowej rocznicy zgonu we Lwowie zasłużonego Poety-Żołnierza i Działacza narodowego: Seweryna Goszczyńskiego, autora "Zamku Kaniowskiego" i długiego szeregu innych dzieł poetyckich, urządza Czytelnia im. Goszczyńskiego uroczysty obchód w dniach 26, 27 i 28. bm.

Porządek obchodu:

W sobotę, dnia 27. lutego o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej Wieczornica Uroczysta, na której program złoży się: przemówienie prof. dr. Jana Sas Zubrzyckiego, odczyt red. Henryka Cepnika o Goszczyńskim, deklamacja dyr. Czesława Krzyżanowskiego, produkcje Chóru Drukarzy Lwowskich pod batutą p. A. Kinalskiego i produkcje Orkiestry wojskowej. — Wstęp wolny.

W niedzielę, dnia 28. lutego o godz. 12 w południe pamiątkowe zebranie pod pomnikiem Poety na cmentarzu Łyczakowskim.

Podczas obchodu zbierane będą datki i sprzedawane widokówki z podobizną Poety na fundusz odnowienia pomnika Seweryna Goszczyńskiego.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. "Trubadur" z udziałem Sowilskiego.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Kredowe Koło".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. "Dama w purpurze". Gość. występ Heleny Miłowskiej.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. "Kredowe Koło".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna):

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. "Żółta rękawiczka". Ceny zniżone popoł.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Marietta".

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. "Uriel Akosta".

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. "Marietta".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Niedziela, o godz. 4 popoł. "Hau-Hau".

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gość. występ Ludwika Solskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gość. występ Ludwika Solskiego (ceny popularne).

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie". Gość. występ Ludwika Solskiego (ceny popularne).

—:::—

LWOWSKI UKR. TEATR (T-wo ukr. artystów):

Niedziela, o godz. 3 popoł. "Wilki". Premiera.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. "Wilki".

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Poniedziałek, 22. lutego: Drezdeński Kwartet smyczkowy.

—:::—

DZIŚ TYLKO PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIU WE W TEATRZE SEMAFOR o godz. 16.45. Będzie to ostatnie przedstawienie tego teatru we Lwowie przed wielkim 2-miesięcznym objazdem po Polsce. Wszyscy więc sympatycy Semafora, którzy jeszcze nie widzieli 5-go programu karnawałowego pełnego humoru i dowcipu, niech pospieszą dziś i pożegnają ten miły teatrzyk na długie tygodnie. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11-tej przez cały dzień.

—:::—

Walne Zebranie
Ludowego Spół. Tow. Wydawniczego

odbędzie się w poniedziałek 1 marca br. o g. 7 wiecz. w Biurze Kasy chorych na I-szem piętrze, ul. Brajerowska 8.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej za r. 1925.
3. Uzupełniające wybory do Rady Nadzor.
4. Wnioski.

W razie braku kompletu o g. 7, Zebranie odbędzie się o godz. 8 bez względu na ilość członków.

Rada Nadzorcza.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.